

PRENUMERATA

Miesięcznie we Lwowie  
3 zł. 30 gr., kwartał  
9 zł. 40 gr., z dostawą  
do domu i w całości  
z przesyłką  
3 zł. 60 gr., kwartał  
10 zł. 20 gr., z przesyłką  
miesięcznie 5  
kwartalnie 15

CENA NUMERA  
**15 gr.**

Na dworcach kolejow.  
17 gr.

*Kraków  
Bibl. Jagiellońska*

# KURJER LWOWSKI

Wydawany codziennie o godzinie 6 rano!

**GENY OGŁOSZEŃ:**  
Za wiersz milimetrów  
Zwycięzcy za tekstem 10 gr.  
Nadesłane i nekrologia 30 gr.  
Na pierwszej kolumnie 30 gr.  
Przed kroniką i w rubryce  
„Repertuar” 30 gr. Po kronice  
i komunikatach 35 gr.  
Dział ekonomiczny 40 gr.  
Drobne ogłoszenia za każdy  
wzrost 6 gr. Kupna i sprzedaż  
8 gr. Matrymonialne 12 gr.  
Poszukujący pracy 4 gr. Na kolumnie tekstowej  
paski i inseraty po 35 gr.  
W przewodniku informacyjno-  
reklamowym po 15 gr. (najmniejsze 1 zł. 50 gr.).  
Ogłoszenia zamiejscowa 25%  
drożej, zagraniczne o 50%  
drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich 1, 15. Administracja: ul. Chorążczyzay 1, 26 — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

## KOMENDA POLICJI PAŃSTW. OKR. VIII. we Lwowie

przyjmie około 100 kandydatów do służby w P. P. na kresach

Pierwszeństwo mają b. wojskowi, kawalerowie (kawalerzyści). Podania wnosić należy do Komendy Okręg. wprost, lub za pośrednictwem Powiatowych Komend Policji, do dnia 20. stycznia b. r. Lwów, dnia 11. stycznia 1925 r.

102 Komendant P. P. Okr. VIII: WICZYŃSKI.

## P. Skirmunt zasnął w Londynie.

Diatego zapewne przepomniał zawiadomić prasę angielską o zamalowaniu godła polskich w Gdańsku na kolor Niemiec cesarskich.

Warszawa, 13 stycznia. (Tel. wł. (Wł. D.) „Kurjer Poranny” pisze z okazji 5-lecia traktatu wersalskiego i Ligi Narodów: „Dopóki polscy min. spraw zagran. nie zrozumieją, jaką jest rola prasy w świecie współczesnym, dopóki nie zapełnią personalu poselstw głowami, z których może mieć pożytek także i państwo, dopóty nie

wybraniemy z ciągłych kłesk i niepowodzeń. Dowodem tego zaniedbania jest fakt następujący: W poniedziałek wybuchł skandal gdański, do soboty żaden z panów poselstwa w Londynie nie zadał sobie trudu aby powiadomić o tym co zaszło, prasę angielską.

## Dzisiejszy numer zawiera:

- Strona 2. Kij w mrowisku M. S. Z. (Artykuł wstępny).
- Teatr grecki a my. (Fejleton).
- Gdańsk podjął znów atak przeciw Polsce.
- Przedłużenie dnia roboczego w hutnictwie.
- Strona 3. Na widowni: Sprostowanie sprostowania.
- Z prasy sowieckiej: Twarzą do wsi.
- Syn czy córka? (Fejleton).
- Strona 4. Telepatja i religia.
- Sprawy urzędnicze.
- Początek nowej ery w Ameryce.
- Podwyżka skali podatku dochodowego.
- Strona 5. Na krawędzi dnia: Huppa-Huppa we Lwowie.
- Aresztowanie gubernatora za łapówkę.
- Wielka katastrofa kolejowa.
- Strona 6. Dom artystów plastyków we Lwowie.
- Wyciągnięcie bilenu papierowego.
- Kurjer giełdowy.
- Protest przeciw wiwisekcji.
- Strona 7. Gdy Krew śpiewa. (Nowela).
- Strona 8. Biady węzeł. (Dokończenie).

## Zaciągnięcie pożyczki zagran.

275 milj. zł na 20 lat.

Warszawa, 13 stycznia. (Tel. wł. (Wł. D.) W nrze 118 „Dziennika ustaw” ogłoszono rozporządzenie o zaciągnięciu pożyczki zagranicznej, która ma służyć skarbowi państwa dla dokonania inwestycji bankowych oraz na akcję kredytową dla życia gospodarczego. Celem zrealizowania tej pożyczki, zarządono wypuszczenie obligacji pań-

stwowych do sumy 275 milionów zł. na 20 lat z oprocentowaniem nie wyżej niż 8%. Rozporządzenie upoważnia ministra skarbu do zawarcia w zagranicznym konsorcjum bankowym umowy w sprawie odstąpienia mu tych obligacji po kursie, jaki osiągnie.

## Poprawienie uposażeń emerytalnych.

Warszawa, 13 stycznia. Najwyższy Trybunał administracyjny uchylił orzeczenie wydane przez min. skarbu 18 lipca r. ub. w sprawie uposażenia emerytalnego. Trybunał ustalił, że art. 82 nowej ustawy emerytalnej określa wysokość uposażeń emerytów b. państw zaborczych. 75% ma zastosowanie tylko do tych emerytów, którym do dnia

wejścia w życie nowej ustawy nie wymierzono uposażenia emerytalnego. Ponadto wyrok ustalił, że zarówno poprzednie, jak i nowa ustawa emerytalna nie zawierają żadnych ograniczeń uposażenia emerytalnego dla emerytów zajmujących płatne posady w instytucjach prywatnych. (AW.)

## MARSZAŁEK PIŁSUDSKI OBYWATELEM HONOROWYM M. ŚWIECIAN.

Warszawa, 13 stycznia. (Tel. wł.) (Wł. D.) Wczoraj przybyła do Sulejówka, siedziby marsz. Piłsudskiego, delegacja miasta Świeciana z ziemi Wileńskiej i wręczyła marsz. Piłsudskiemu dyplom honorowego obywatela tego miasta.

## NAGŁY POWRÓT PREMIERA GRABSIKEGO.

Warszawa, 13 stycznia. (Tel. wł.) (Wł. D.) Premier Grabski powrócił niespodzianie z zamierzonego odpoczynku w Zakopanem do Warszawy. Fakt ten wywołał zrozumiałe zaniepokojenie w kołach politycznych i parlamentarnych. Jak się nasz korespondent dowiaduje, powrót prem. Grabskiego nie pozostaje w związku ze sprawami państwowymi.

## PRZEDŁUŻENIE OKRESU POBIERANIA ZASIŁKÓW.

Warszawa, 13 stycznia. Senacka komisja gospodarstwa społecznego przyjęła nowelę do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia ze zmianą w myśl której w razie długotrwałego bezrobocia p. minister pracy i opieki społ. może przedłużyć pobieranie zasiłków przez bezrobotnych do 26 tygodni. Upoważnienie to wygasa do roku od wejścia w życie powyższej ustawy. (Pat.)

## DROBNE OGŁOSZENIA.

**KUPNO i SPRZEDAŻ.**

Futra, skórki i konfekcje futrzane każdego rodzaju sprzedaje najtaniej. Baczes i Grüss Lwów Legjónów 19.

Flamur najpraktyczniejszy i najtańszy aparat do gaszenia pożaru. Patentowane aparaty do odświeżania taśm przy maszynach do pisania. Ekstrakty spożywcze do tuczenia wieprzów, bydła i drobiu, poleca generalne zastępstwo „Frantonina” Lwów Kościelna 8. Agenci podróżujący poszukiwani. 80

Zakopane. Sprzedam lub zamienię na folwarczek ewent. inny obiekt czy interes, wille świeżo wybudowaną bez długów, w najpiękniejszym położeniu Zakopanego, składająca się z 3 pokoi, kuchni oraz zabudowań gospodarczych (obora na 12 krów, na gospodarstwo mleczne lub fabr. serów nadaje się) na obszarze ca. morgi pola. Zapytania, propozycje kierować: Zakopane Antałówka M. Babińska. 87

Pracownia sukien damskich Rozalji Bourdon Lwów Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na zamówienie fastryguje oraz nauka kroju i szycia. 117

**NAUKA i WYCHOWANIE.**

Kurs tańców dla młodzieży szkolnej rozpoczynam 15. godzina 6. wieczór. Wyższy kurs 12. godzin 8 Nowicki Pańska 16. 86

Kursa maturalne „Wiedza”, pod osobistym kierownictwem prof. B. Butrymowicza, Kraków, Studencka 14. przygotowują do matury i poszczególnych klas wstępnych wszystkich typów gimnazjalnych i do seminarjalnych. Jedynie kursa w Krakowie, na których udzielają lekcji wyłącznie fachowi profesorowie szkół średnich i semin. nauczycielskiego. Analogiczne kursa pisemne, za pomocą świeżo, przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek i programów nanki. Biblioteka do dyspozycji uczniów. Spis grona profesorów do przejrzania w sekretarjacie. 8506

Lekcje na fortepianie i cytrze. Prof. M. Lipiński. Metoda najnowsza Plac Halicki 7. 65

Lekcje skrzypiec dobrą metodą. „Kurjer Lw.” pod Nauczyciel”. 115

Szybko i tanio wyczynam angielskiego, francuskiego i niemieckiego. Silber, Kościuszki 14. parter. 117

**RÓŻNE.**

Dwie partnerki blondynkę i brunetkę (wiek 20-24 lat) zapraszamy do zupełnie bezpłatnej nauki czterech lekcji najnowszych tańców. Zgłoszenia pod „Gwiazda” najdalej do piątku do „Kurjera Lwowskiego”. 116

**POSADY i PRACE.**

Poszukuje posady w biurze bardzo zdolna maszynistka i kancelistka z 3-letnią praktyką biurową, za wynagrodzeniem 200 złotych. Wiad. u p. Katarzyny Bozczarowskiej Zadwórze. 107

Większe przedsiębiorstwo naukowe poszukuje inżyniera Polaka, znającego język francuski lub niemiecki, do nadzoru i kierownictwa produkcji i utylizacji gazu, centrali elektrycznej i działu maszynowego. Poszukiwany człowiek, energiczny pracowity, posiadający już praktykę w powyższych działach. Oferty z podaniem studjów i referencji, uprasza się składać w biurze Sokołowskiego Lwów, Jagiellońska pod szyfrą „D. D.” 113

**MIESZKANIA.**

Poszukuję, intelig. pannę izraelską na wspólne mieszkanie. Zgłoszenie Katzowa, Kalecza 14, 14

## Kij w mrowisku M. S. Z.

Warszawa, 8. stycznia.

Artykuły „Kurjera Lwowskiego“ o naszej dyplomacji i o stosunkach personalnych w M. S. Z. odegrały rolę kija, włożonego nagle do spokojnego mrowiska. Galopeny dyplomatyczne w gmachach przy ul. Wierzbowej latały jak opętane z piętra na piętro, oburzały się, narzekały, krytykowały, dyskutowały, szeptały; ostrożniejsi zaś tylko znacząco mrugali na siebie oczyma. Ci, których wymieniono byli oburzeni nie tylko na treść, ale przede wszystkim na formę, ci, których (jeszcze) nie wymieniono, uśmiechali się złośliwie i milczeli.

Kontrofenzywę przeciw nieszczęsnym artykułom „Kurjera“ podjął sam p. minister, przy pomocy swego prezydjalnego aparatu wykonawczego na szerokiej linii między Lwowem a Krakowem. Jak sprawny zaś jest ten aparat, jak uświadomiony w parowaniu ciosu, dowodzi fakt, że zaraz w pierwszym ataku na lwowski odcinku ubrał p. ministra Skrzyńskiego w szwagrostwo z hr. Sobańskim z Madrytu. Czy p. minister Skrzyński będzie dumny i zadowolony z tego szwagrostwa, to jego rzecz; my nigdy p. Skrzyńskiego o tak bliskie koneksje z p. Wł. Sobańskim nie podejrzewaliśmy.

Uważaliśmy jednak i uważamy nadal za skandal, że p. Władysław Sobański został przeniesiony z Brukseli do Madrytu, z poselstwa II. kl. na poselstwo I. kl. (tak jest w budżecie), że pośle, który nie brał tam żadnej pensji, nastąpił poseł o szerokim apetycie, któremu nie wystarczy pensja posła I. kl., ale który od razu zażądał podwyżki. Budżet madryckiej placówki preliminowany jest na rok 1925 w kwocie 69.274 zł., czyli jakie ćwierć miliona franków francuskich (na posła i 1-go sekretarza). Tego p. Sobańskiemu jest za mało. On domaga się na gwalt podwyżki i sam samowolnie konsumuje już podwyższoną pensję. Co za szczególne interesy ma Polska... w Madrycie, aby opłacać specjalnie drogiego ministra I. kl. w osobie p. Sobańskiego? Jakie zasługi ma p. Sobański, aby podatnicy polscy opłacali jego tak zbyt kowny i kosztowny wypoczynek w stolicy Hiszpanii?

Czem jest zaprzątnięta głowa p. posła Sobańskiego w Madrycie, dowodzi fotografia, którą p. Sobański postarał się ułokować w licznych polskich pismach ilustrowanych po swojej audjencji u króla hiszpańskiego, któremu przedłożył swoje listy uwierzytelniające. Na fotografii tej (vide np. „Ilustracja“ Nr. 20. z 22. listopada 1924.) widzimy p. Sobańskiego we fraku i z dyplomatycznym pirogiem w lewej ręce. Co za genialna i rzadka inicjatywa dyplomacji polskiej! P. hr. Sobański nie tylko wymyślił sobie pirog, ale ubrał się w niego na uroczystość złożenia listów uwierzytelniających.

## Gdańsk podjął znów atak przeciw Polsce.

Zamierza utrudnić budowę polskiego składu amunicji.

Gdańsk, 13 stycznia. W związku z budową polskiego basenu amunicyjnego na Westerplatte, Rada portu wbrew życzeniom delegacji polskiej, wykreśliła plan połączenia tego basenu z węzłem kolejowym Gdańska linią kolejową, biegną wzdłuż wybrzeża morskiego. Rząd polski podtrzymując swój pierwotny projekt, przewidujący budowę wspomnianej odnogi kolejowej, zwrócił się do Rady portu z oświadczeniem, że tę drugą odnogę wybuduje własnym kosztem. Rada portu

i dróg wodnych w Gdańsku, wbrew głosom delegacji gdańskiej, zgodziła się na propozycję polską i zezwoliła na budowę tej drugiej odnogi. Senat gdański zwrócił się wobec tego do wysokiego komisarza Ligi Narodów z prośbą o niezwłoczne wydanie orzeczenia w tej sprawie z wnioskiem, aby do chwili, w której będzie wydane prawomocne orzeczenie Ligi Narodów, nie rozpoczynać żadnych robót około wspomnianej odnogi kolejowej. (Pat.)

## Przedłużenie dnia roboczego w hutnictwie.

Ma to jednak nie naruszać ustawy o 8-godz. dniu pracy.

Warszawa, 13 stycznia. (Tel. wł. D.) Rokowania w Katowicach między przedstawicielami przemysłu hutniczego a przedstawicielami robotników, doprowadziły do złożenia przez obie strony deklaracji w sprawie projektowanego rozszerzenia zakresu pracy w hutnictwie żelaznym i cynkowym na G. Śląsku. Konferencji przewodniczył dyr. Klott, jako reprezentant rządu. Stwierdzono, że istnieje możliwość uzgodnienia stanowiska pracodawców i pracowników. Przemysłowcy ze swej strony uzasadniają słuszność swego stanowiska zlemi koniunkturami w przemyśle. Na podstawie złożonych przez obie stro-

ny deklaracji, Ministerstwo pracy wyda odnośne zarządzenie, którego należy oczekiwać w ciągu b. tygodnia, ponieważ minister pracy Sokal wrócił już z międzynarodowej konferencji w Genewie i dziś rozpoczął urzędowanie. W czasie najbliższym powiększony zostanie dzień pracy w hutnictwie żelaznym i cynkowym. Zarządzenie, normujące powyższe rozszerzenie dnia pracy, jak podkreślają czynniki międzynarodowe, ma być zgodne z duchem ustawy o 8-godzinnym dniu roboczym. — Szczegóły powyższych zarządzeń utrzymane są na razie w tajemnicy.

—OXO—

Nic nikomu nie wiadomo o tem, jakoby oficjalnym strojem polskich dyplomatów był pirog z białymi pórami strusiem, przypominający pirogi dawnych austriackich ekscelencji. Przeciwnie powszechnie wiadomo, że dyplomaci polscy nie mają z dnym mundurów, a na uroczys oś i oficjalnie ubierają fraki i cylindry. Tymczasem p. Sobański ubrał się samowolnie w pirog i ośmieszył w ten sposób siebie i swoją godność poselską. Bo oczywiście w Madrycie doskonale o tem wiedzą że strój p. Sobańskiego był głupią i śmieszna maskaradą, kostiumem człowieka, który sam siebie nie traktuje poważnie. Naturalnie, że epizod z „pirogiem“ p. Sobańskiego jest mały i śmieszny, ale on świadczy o tem, czem się taki p. Sobański zajmuje w Madrycie, nad czem on wysila swój mózg i swoją inwencję.

Takim „ważnym“ sprawom jak p. Sobańskiego nasza dyplomacja poświęca bardzo dużo uwagi, bo u nas ciągle jeszcze pokutuje zasada, że zachowanie się w salonie est pierwszym warunkiem powodzenia dyplomatycznego. I to są główne powody dla czego nas zagranicą nie lubią, uważają za nadętych bufonów i pyszał-

kowatych pawłów? Czy przykład z p. Sobańskim nie jest do tego ilustracją? Czyż to nie skandal, aby Polska, kraj chłopów, robotników i pracującej inteligencji był zagranicą reprezentowany przez tyłu hrabiów i „dobrze urodzonych“, żeby tytuł i herb był tym tajemniczym kluczem, który otwiera drogę do kariery dyplomatycznej. Po ukończonej wojnie we wszystkich państwach nastąpiły zasadnicze zmiany w dyplomacji tak odnośnie do metod, jak do personalu. Dyploma ja ma czuwać nad utrzymaniem i zabezpieczeniem pokoju, dobrych politycznych i gospodarczych stosunków z innymi państwami oraz ma torować lub wygładzać drogę swemu państwu do państwa obcego. Zadanie to niesłychanie skomplikowane, wymagające ogromnej wiedzy, doświadczenia, zręczności, taktu. Tymczasem właśnie tę dziedzinę pracy państwowej najtrudniejszą i najbardziej odpowiedzialną opowalili tacy Sobańscy, którzy za pieniądze polskich podatników siedzą w Madrycie i ośmieszają siebie i nas swoimi maskaradowymi pomysłami.

F. K.

## Teatr grecki a my.

Z cyklu Wieczorów kultury teatralnej.

Odczyt p. Jana Parandowskiego, prelegenta, umiającego opowiadać zajmująco i barwnie, a mimo swej erudycji nigdy nie nużącego, zwał do sali Instytutu technologicznego liczny tłum ciekawych.

Ujął p. Parandowski rzecz swą o teatrze greckim w sposób nader oryginalny, patrząc nań nie ze stanowiska szablonowego entuzjazmu, ale tak, jak patrzyli na scenę klasyczną sceptyczni Rzymianie z czasów upadającego cesarstwa. Mowa tu nie o tragedji greckiej, nie o arcydziełach Ajschylosów, Sofoklesów i Eurypidesów — ale o scenie samej, aktorach i inscenizacji. Gdybyśmy ją dziś ujrzeli taką, jaką była, z potwornymi maskami, wywatowanymi postaciami na koturnach, gestykulującymi przesadnie i krzyżącymi przeraźliwie swą rolę, by ją słyszeć mogła wielotysięczna publiczność, nie byłibyśmy bynajmniej zachwyceni przedstawieniem teatru klasycznego, jak nie zachwycali się nim owi Rzymianie, w ostatniej swej epoce z wszystkich ludów starożytnych psychologią i charakterem nam najbliżsi.

Wiek wysokiej kultury i prerafinowania rodui raczej u. ysły krytyczne, niż twórcze. Rzymianie zdobyć się nie umieli na nowy, własny

dramat, ale odtwarzając tragedję grecką, którą uznawali za piękną, czuli, że się przeżyła. Starali się jej dać nowe ramy, ożywić efektownymi pomysłami i bogatą wystawą, tak samo, jak dziś w wieku upadku twórczości dramatycznej, próbuje teatr wskrzesić tragedję szekspirowską, naddając n. p. „Hamletowi“ pozór błyskotliwej nowości zapomocą sztuczek inscenizatorskich. Tu i tam praca reżysera, aktora i inscenizatora odgrywa główną rolę, usuwając w cień wysiłek rzeczywistego twórcy, autora.

Groźnym współzawodnikiem teatru greckiego w Rzymie był pantomim-taniec solowy przy akompaniamencie śpiewu i orkiestry, w którym znajdowały wyraz artystyczny i wymowny najrozmaitsze tematy, poczynawszy od scen mytycznych do zdarzeń historycznych i zjawisk aktualnych. Widowiska te są jakby pierwowzorem dzisiejszego kina. Zrozumiałe dla wszystkich narodowości, jakich Rzym ówczesny był zblotowiskiem, żywe, sensacyjne i dające silną emocję, gdyż wyrafinowane sceny erotyczne dominująca w nich odgrywały rolę, były pantomimy znacznie większą atrakcją dla rzymskiej publiczności, niż poważny teatr ze starymi tradycjami greckimi, z których mimo wszystko wyzwolić się nie potrafili.

Wskrzesić tragedję klasyczną usiłuje dziś po tysiącach lat teatr nowożytny. Tu zatrzymał się prelegent nad problemem, jakie ramy daćby należało tragedji greckiej, gdyby miała ożyć na

scenie współczesnej. Są tylko dwie możliwości: wrócić jej szatę historyczną, to jest maski, koturny i wszystko, co było od niej nieodłączne — albo odtworzyć ją na obraz legendy greckiej i dać jej ramy zewnętrznego życia ówczesnych Greków. Ale wtedy należałoby sięgnąć do istotnych wzorów ubioru greckiego, jakich dostarczyły nam najnowsze wykopaliska. Królowna Antygona ukazałaby się nam według nich nie w powłóczystej koszuli, w jakiej ją dotychczas przedstawiano, ale... w krynolinie, gorsecie i kapeluszu i poruszałaby się dostojnie i wdzięcznie na tle architektury stylowego pałacu króla Edypa.

Taki teatr, któryby nam dał złudzenie obrazu starożytnej Grecji, nie mógłby być — zdaniem p. Parandowskiego — odtworzony przez ludzi żywych. Jedynie marionetki umiałyby nosić godnie tę szatki przedziwnego kroju, a wraz z niemi dostojną poezję i naiwną prostotę, jaka cechuje nieśmiertelną tragedję grecką.

Zebrań podziękowali prelegentowi gorącymi oklaskami.

Dowiadujemy się, że następny odczyt z cyklu Wieczorów kultury teatralnej wygłosi wybitny znawca literatury angielskiej, prof. Tarnawski, a mówić będzie o ciekawej, zapomnianej grotesce o Don Kichocie scenicznym.

M. H.

—OXO—

## Na widowni.

## Sprostowanie sprostowania.

Niema nic łatwiejszego, jak sprostować wiadomość, podaną w prasie. Wystarczy napisać, że czarne nie jest czarnem, lecz tylko ciemno-granatowym, a białe jasnokremowym, i sprawa formalnie załatwiona. Inna zupełnie rzecz, czy zawsze wyświetlona jest właśnie jej istota i co najważniejsze, czy temu „dementi” uwierzą czytelnicy.

Uważałem za obowiązek mój publicystyczny zaznaczyć ogół z niezdrowymi stosunkami, panującymi w Ministerstwie Oświaty, z okazji jego ostatnich większych zakupów książek i pomocy szkolnych. Odpowiedziała mi sprostowaniem zainteresowana makrytyka spółka wyd. „Książnica-Atlas” (\*). Oświadczyc muszę, że instytucję tą cenię i pierwszy uznaję jej wielkie zasługi, nie ją też atakowałem, lecz wyłącznie najwyższą władzę szkolną. Zastrzedz się jednakże muszę, jakoby moje uwagi były wynikiem jakiejś „animozji konkurencyjnej”, gdyż jako skromny dziennikarz nie mam nic wspólnego z żadnym zrzeszeniem kupieckim, a więc również i ze Związkiem Księgarzy.

Piszę, co widzę, chwale i krytykuję, co uważam za godne pochwały lub nagany. Przedewszystkiem zaś staram się informować czytelników obiektywnie o wszystkich ważniejszych wydarzeniach życia publicznego.

Wywody „Książnicy-Atlas” są poniekąd słuszne z punktu widzenia komercyjnego przedsiębiorstwa, uderzają jednak w próżnię, gdy bronią stanowiska Ministerstwa. Książnica przyznaje, że otrzymała olbrzymie zamówienie. Tłumaczenie „trudno nam nie było przyjąć zamówienia, które nam przyniesiono” przypomina co prawda żywo humorystyczną filipikę „Gazety Lwowskiej”, kruszącej kopje w obronie p. Skrzyńskiego, „że nie mógł on nie awansować pp. Szembeka i Sobańskiego, ponieważ przypadkiem są jego szwagrami”, ostatecznie jednakże, jako firma handlowa „Książnica” mogła zamówienie spokojnie przyjąć, Ministerstwo Oświaty jednakże nie powinno było protegować jednej księgarni ze szkodą dotkliwą innym, tembardziej, że jak przyznaje sprostowanie „Książnicy”, zamówienie opiewało na książki obcego nakładu, które dopiero musieliśmy zakupić.

Potwierdza się więc prawdziwość mojej informacji, że dzieła Sienkiewicza, zakupiono

„Kurjer Lwowski” z 12. b. m.

w lwowskim Ossolineum, by via Warszawa dotarły one znów do Lwowa. Czy nie prościej i taniej było zamówić je wprost?

Zadziwił mnie bardzo ustęp sprostowania z którego wynika, że „Książnica” nie znała do niedawna posiadaczy swych akcji. Jakże to możliwe, gdy, o ile wiem, udziały Książnicy są imienne?

Rozmawiałem nie dalej, jak dziś z wyższym urzędnikiem Ministerstwa Oświaty, który przyznał mi bez ogródek, że posiada 15 akcji Książnicy, i dodał, że jego koledzy mają ich daleko więcej i to od dawna. (Nazwiska nie podaję, gdyż nie idzie tu o jakąś taną sensację, lecz o meritum sprawy).

Czy też przypadkiem buchalterja Książnicy się nie myli, twierdząc, że wśród subskrybentów nie ma urzędników Ministerstwa Oświaty? Oczywiście, że pod ich nazwiskami w udziałach nie figurują tytuły urzędowe. Zadziwiająca jest szybkość, z jaką Książnica potrafiła skontrolować 5000 udziałów (w dwóch dniach) i zbadać że z licznej falangi urzędników Ministerstwa (skąd zna ich wszystkich?) nie figuruje w nich ani jeden?

Ostatni punkt sprostowania zawiera porównawczą tabelę cen elementarzy. Pomyślałem czytając sprostowanie „może się przecież pomyliłem”. Udałem się więc natychmiast do księgarni Książnicy (ul. Nowy Świat). Dowiedziałem się przedewszystkiem, że elementarz Chudzickowski jest wyczerpany (podobnie oświadczono mi u Arcta i Gebethnera); nie może być więc brany tu wcale w rachubę. Elementarz Kłosińskiego posiada część rachunkową i jest dlatego stosunkowo drogi, gdyż jak powiedziałano mi w „Książnicy-Atlas”, skład książek rachunkowych, zawierających szereg różnych znaków (+, -, X, :, itd.) połączony jest ze znacznym kosztem, i tu więc porównanie nie jest na miejscu. Elementarz Bernadzikiewicza kosztuje natomiast w „Książnicy-Atlas”, w Warszawie 0.60 zł, a nie 0.80, jak podaje sprostowanie, zaś elementarz Szmolińskiej zgodnie z niem 0.65 zł, Falskiego 1 zł. Biorąc już pod uwagę większą ilość ilustracji i stron w elementarzu Falskiego, niż w obu innych elementarzach, skonstruować muszę, że kosztuje on mimo to przeszło 40% drożej (bez uwzględnienia tej różnicy około 60%).

Tyle dla wyjaśnienia mego stanowiska. Dobrze jest nieraz nie spieszyć się zbyt niemiędo sprostowaniem, lecz przygotować je spokojnie i starannie.

Obywatel.

## Z prasy sowieckiej.

## Twarzą do wsi.

„Ліцом к деревне” — twarzą do wsi — oto hasło, które obiega dziś całą prasę sowiecką. Rubryka „Wieś i chłopstwo” zajmuje coraz więcej miejsca. Bolszewicy postanowili całą siłą party agitacyjnej ruszyć na wieś.

O odbywającym się zjeździe chłopskich stowarzyszeń kredytowych wspomnieliśmy już poprzednim razem. Dnia 11 stycznia rozpoczyna się zjazd wszystkich nauczycieli całej Sowdepii. Na zjeździe tym ma być omawiany plan kampanii komunistycznej wśród chłopów. Centrala sowiecka przywiązuje do tego zjazdu wielkie znaczenie i obiecuje nauczycielom podwyżkę pensji.

„Мысль — пишет в „Известиях” Столбик, doszli już do tego stanu roboty na wsi, kiedy kwestia zaczyna przechodzić na całym froncie do praktycznego jej zastosowania”.

„To że w ostatnim roku kwestia roboty (niekomunistycznej) na wsi stała się zagadnieniem głównym, na które skierowana jest cała uwaga partii i władzy sowieckiej, nie jest przypadkowe. Aktywność rozbudzonych mas chłopskich na wsi zupełnie odpowiada stojącym przed sowietami zadaniom. Ona zupełnie odpowiada zasadniczej linii politycznej sowieckiej państwowości, gdyż według przykazania Lenina, każda kucharka powinna się nauczyć jak się rządzi państwem” (sic).

W związku z tymi hasłami postanowił Centralny komitet rozesłać po wsiach przeszło milion elementarzy a wszyscy robotnicy mają obowiązek uczyć chłopów czytać.

Dla skaptowania sobie chłopów Sowiety zorganizowały oddziały „ochrony macierzyństwa i młodzieży” po wsiach. „Matki” funkcjonują już tu i ówdzie, założone poradnie, pomoc lekarska dla brzemiennych, kursy itp. Jak ta robota idzie, można sobie wyobrazić, gdy się zważy, że np. w Omskiej gubernii, która jest jedną z najlepiej pod tym względem zorganizowanych, tiukalski ispolkom wyasygnował 3.237 rubli dla „Matki” a wypłacił zaledwie 44 rubli.

W każdym razie Sowiety z właściwą sobie energią robią „szum” na wieką skalę.

U nas nawet o „szum” trudno.

I. K.

Nowy poseł polski we Wiedniu, Wierusz Kowalski przybył tu i objął urzędowanie. Poseł Kowalski wręczy swe listy uwierzytelniające w najbliższych dniach. Dzisiejsze dzienniki wieczorne witają życzliwie przybycie posła Kowalskiego. (Pat).

## Syn czy córka?

Chłopiec czy dziewczynka? — Syn czy córka?

Powiedzcie proszę, czy nie to zapytanie jest naczelną kwestją w większej części wszystkich ludzi na ziemi? — W pewnych tylko okresach. — Tak jest, niewątpliwie. — Lecz gdy się zjawia, to staje się drgającym od niepewności motywem woli i życzeń u matki, długo brzmiącą nutą życzeń u babek, ciotek i całej wogóle plejady krewnych. Objawia się nerwowem zainteresowaniem u ojca i jest wreszcie zagadnieniem politycznym, narodowym, ba — decydującem o sile odpornej danego państwa.

Problem tak wielki, iż począwszy od pierwszej nam znanej teorii Arystotelesa liczy dziś kilkaset rozmaitych hipotez, teorii oraz recept orzekających, iż w takich a takich warunkach p. zbydnie państwu mąż dzielny, winnych zaś okolicznościach przemiła córka Ewy oczaruje świat swą pięknością.

Przebiegnijmy zatem w bardzo skończonym rzucie wybitniejsze teorie o powstawaniu płci. Dla wygody i silniejszej przejrzystości przytoczymy zestawienie prof. R. Minkiewicza. I tak Arystoteles i Hippokrates wyprowadzali determinizm płci z organów człowieczo-twórczych, inni wskazywali na ważność przyczynową temperatury, tleny, odżywiania, zanieczyszczeń trujących, inni znów szukali przyczyn cielesnych, jak pokrewieństwa, wiek, stan zdrowia i setki, setki najrozmaitszych innych.

Wśród tych hipotez i teorii pojawiła się przed dwoma laty, po raz pierwszy w tej dziedzinie poszukiwań, teoria psychologiczna

Witolda Maurina widząca przyczynę determinującą żeńskość lub męskość dziecka w czynnikach duchowych (moralnych), jako prądródle a przez nie w procesach nerwowo-ośrodkowych. W rozmowaniach swoich autor uwzględnia wyłącznie procesy zachodzące w systemie nerwowym kob. ety.

Z długiego szeregu obserwacji Maurin wyciąga następujące wnioski:

W małżeństwach, które źle żyją ze sobą rodzą się przeważnie córki. Ten fakt złego pojęcia rozumie autor w całej jego skali, od całodziennego gwałtu i wymówek począwszy, a na rozbijaniu garnków i głowy męzowskiej skończywszy. Typy kobiet, które się tu spotyka odznaczają się ogólną nerwowością, dochodzącą do tego co potocznie nazywa się histerją.

Do orszaku cech charakteru, które taki stan wywołują należą: zmienność usposobienia, kłamliwość, życie ogólne dalekie od otaczającego tła, czasem wysoka duchowość niepozwalająca na uczuciowe uznanie wyższości męzowskiej, wreszcie: wyblakłe uczucie i ogólna nuda osobistego życia.

Wśród tłumu prostych kobiet należą tu liczne istoty nerwowe wydane za mąż na podstawie interesu rodzinnego. Żyją oddzielone i oddalone duchowo od męża w pogotowiu nieufności i nieśmiałości.

Także lekkomyślni, wietrzni i żartobliwi mężowie, gdy mają żony, które za nich muszą i umieją myśleć o ciężkiej stronie życia, otrzymują od nich przeważnie córki. Tak samo, gdy mąż jest kochany przez niewiastę, lecz jest nieśmiały, cichy, stroniący od gwaru życiowego — wogóle zewnątrznie nieimponujący; — w tych warunkach znowu przychodzi na świat córka.

W ogólności twierdzi Maurin, gdy mężczy-

zna nie błyszczy, nie imponuje, gdy ociąga się we współzawodnictwie z innymi, gdy świeci tylko domowemi zaletami, pracą, łagodnością i t. d., istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że będzie on ojcem córek, lecz nie synów. — Gdy żona jest rasy wyższej, niż mąż n. p. należy do narodowości panującej w kraju, albo do wyższej kasty, wydaje ona również przeważnie córki na świat.

Płeć dziecka staje się przez to niejako wynikiem próby sił w duchowych stosunkach męża i niewiasty.

Inną teorię powstawania płci dał rosyjski lekarz dr. Manoilow w ostatnim „Münch. Med. Woch.” Mówi on: nie ulega wątpliwości, że powstawanie płci pozostaje w związku z hormonami — wewnątrzno-sekrecyjne produkty gruczołów płciowych niewieścich lub męskich — które krążą we krwi i wywołują w niej zmiany. W ciągu długoletnich badań stwierdzał bardzo często iż siedliskiem hormonów są czerwone ciała krwi a nie jej serum.

Doświadczenia czynione na zwierzętach dały 70 proc. dodatnich wyników, zaś na ludziach 86 do 96 procent — potwierdzeń jego teorii.

Rozróżniając hormony męskie od żeńskich Manoilow przepowiadał z bardzo pomyslnym rezultatem płeć dziecka już na tydzień przed jego przyjściem na świat.

Mimo bardzo korzystne wyniki tej teorii — prawdopodobieństwo diagnozy osiągnęło 80 procent — nie można jeszcze powiedzieć iż zagadnienie „syna czy córki” zostało rozwiązane. Pozostaje nam jeszcze praca setek lat, tysiące teorii i dziesiątka tysięcy doświadczeń, lub też niespodziewanie jasne odkrycie geniusza.

E. Ward

— o x o —

## Telepatja i religja

W prywatnym mieszkaniu wiedeńskiego profesora, dr. Betha, zebrali się członkowie tamtejszego towarzystwa religijno - psychologicznego, celem zobaczenia nowego okazu telepatycznego w osobie niejakiego Führera.

Jestto młody sympatyczny mężczyzna, posiadający wysokie zdolności telepatyczne i mesmeryczne, których jednak nie pokazuje za pieniądze. Sam Führer powiada, że są dwa typy telepatów: typ wzrokowy i typ uczuciowy. On sam zalicza się do tego drugiego typu i zaprodukuje członkom parę swoich eksperymentów.

Führer wybiera sobie sam z pośród otaczających odpowiednie medjum zdolne do intensywnej myślenia i przeżywania. Zebrani członkowie stawiają mu zadanie.

Pierwsze było następujące: Führer wydała się z sali oczywiście pod kontrolą, tymczasem chwają mu 3 szpilki w najniebezpieczniejszych kątach pokoju. Potem wchodzi do sali Führer i dwie szpilki odnajduje bez trudności a trzecią dopiero po dłuższym wysiłku.

Drugie zadanie było trudniejsze. Po wejściu do pokoju ma Führer pójść najpierw do pieca, następnie otworzyć i zamknąć cały szereg drzwi, potem otworzyć grubą książkę i na stronie 411 znaleźć przecinek po wyrazie „demony”.

Po ułożeniu zadania Führer wchodzi do sali i znowu po długim szukaniu otwiera książkę na str. 411 i odczytuje wyraz „demony”. Zachwycona sala głośnym aplauzem przerywa eksperyment i do przecinka nie dochodzi.

Swoje mesmeryczne zdolności okazuje Führer w ten sposób, że nie dotykając się skóry okręga palcami dłoń osoby, która odczuwa zimny prąd, biegnący po ciele w kierunku ruchu rąk mesmerysty. Führer twierdzi, że potrafi drażnić i zadawać rany na odległość. „Jeżeli ja palę, może człowiek niepalący, który jest oddalony i nie o tem nie wie, może dostać jętki”. — Tego jednak eksperymentu Führer z powodu zmęczenia już nie pokazywał.

Omawiając eksperymenty prof. Beth wyraził zapatrywanie, że telepatja jakkolwiek jeszcze naukowo nie została wyjaśniona, jednakże wyjaśnia nam cały szereg praktyk religijnych. „Refleksja, — stosunek człowieka do Boga — powiada prof. Beth — nie jest niczem innym jak stosunkiem telepatycznym”. Wielu kapłanów, szczególnie egipskich posługiwało się swoimi telepatycznymi zdolnościami do wywierania wpływu na masy. Ta sama siła posługują się dziś Bengalowie. Teoria fluidu, który z końców palców telepaty przenosi się na osoby i przedmioty, ciągle jeszcze musi zastępować naukowe wyjaśnienie całego szeregu okultystycznych cudów. (K.)

### POLSKI BILANS HANDLOWY POPRAWIA SIĘ.

Warszawa, 13 stycznia. Ujemny bilans handlowy polski w pierwszej połowie r. ub. poprawia się znacznie, dzięki wzrastającemu od sierpnia wywozowi. Według ostatnich danych, wywóz w sierpniu stanowił wartość 63.4 milj. zł., we wrześniu 93.7 milj. zł., w październiku 109.1 milj. zł., w listopadzie według tymczasowych danych 123 milj. zł. (AW.)

### PROJEKT USTAWY O INSPEKCJI PRACY.

Warszawa, 13 stycznia. Sejmowa komisja ochrony pracy obradowała nad projektem ustawy o inspekcji pracy. Min. pracy Sokal oświadczył, że podtrzymuje projekt ustawy oraz dodał, że projekt ten jest rozwinięciem obowiązującego dotychczas dekretu o inspekcji pracy, którego zasady naczelne potwierdziły uchwały piątej międzynarodowej konferencji pracy. (Pat.)

### PODWYŻKA SKALI PODATKU DOCHODOWEGO.

Warszawa, 13 stycznia. Sejmowa komisja skarbową ukończyła drugie czytanie projektu noweli do ustawy o podatku dochodowym. Do projektu rządowego wprowadzono dwie zmiany, mianowicie, że minimum egzystencji dla dochodów niefundowanych niższono z 3,000 na 2,500 zł. oraz, że od 12,000 zł. w górę rocznego dochodu niefundowanego ustanowiono tę samą skalę jak dla dochodów fundowanych. Spowoduje to poważną, do 40% dochodzącą podwyżkę skali podatkowej. (Pat.)

### Sprawy urzędnicze.

## Z życia „Stalej Delegacji Pracowników państwowych” we Lwowie.

Z końcem listopada ub. r. odbyło się Walne Zgromadzenie „Stalej Delegacji P. P.” z porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie Wydziału, administracyjnego i kasowego, 2) sprawa dalszej działalności, 3) ustalenie wysokości wkładek, 4) wybór Komisji Rewizyjnej, 5) wnioski i interpelacje.

Po uzczeniu przez przewodniczącego (wiceprezesa p. L. Polakowskiego) pamięci zmarłego prezesa, ś. p. prof. Romana Dzieślewskiego i członka wydziału, ś. p. Eug. Dültza, złożono sprawozdanie administracyjne.

Stwierdzono po dyskusji jednomyślnie konieczność utrzymania nadal „Stalej Delegacji” i konieczność dalszej współpracy ze „Związkiem Stowarzyszeń Funkc. Państw. i Samorządów. Woj. Lwowskiego”.

Uchwalono postarać się o urządzenie w najbliższym czasie wiecu i popierać nadal postulaty emerytów, wdów i sierót.

Za najważniejsze postulaty uznano i polecono Wydziałowi domagać się 1) nowelizacji ustawy uposażeniowej przez przeszerogowanie urzędników, 2) ścisłego stosowania wskaźnika drożyznianego według obliczeń G. U. S., 3) podwyższenia dodatku mieszkaniowego tak, by pokrył zwiększone wydatki na komorne łącznie z podatkiem lokatorskim i świadczeniami ubocznymi, 4) reaktywowanie dodatku kresowego, 5) przyznania bezwrotnego zasiłku na zakupy zimowe dla pp. emerytów, wdów i sierót, 6) przeprowadzenia ustalenia p. m. w terminie do 1 kwietnia 1925, a przytem zwolnienia od egzaminu małopolskich ukwalifikowanych urzędników nawet z kwalifikacją dostateczną, 7) zrównanie wszystkich emerytów Państwa Polskiego (z przed 1 października i z okresu po 1 października 1923) i emerytów Polaków b. państw zaborczych.

W dniu 20 grudnia 1924 odbyło się konstytuujące posiedzenie Wydziału „Stalej Delegacji”, na którym ustalono wkładki na r. 1925 w wysok. 60 groszy, płatne kwartalnie z góry począwszy od 1 stycznia 1925 od każdego członka.

### PROJEKT USTAWY O MIERNICZYCH PRZYSIĘGLYCH.

Warszawa, 13 stycznia. Sejmowa komisja robót publicznych obradowała nad art. 26 projektu ustawy o mierniczych przysięgłych. Artykuł ten nadawał upoważnienia mierniczych przysięgłych osobom niemającym przygotowania teoretycznego. Po gorącej dyskusji, w czasie której przemawiało 15 mówców, odrzuciła komisja ten wniosek, pomimo sprzeciwu przedstawiciela ministerstwa reform rolnych. Projekt ustawy przyjęto w trzecim czytaniu. (Pa.)

### ROLA GENERALÓW - WOJEWODÓW JUŻ SKOŃCZONA.

Warszawa, 13 stycznia. Wczorajsza uchwała sejmowej komisji administracyjnej, odwołująca z urzędów generalów-wojewodów, stała się faktem dla pewnych kół, nagłym. Jak się nasz korespondent dowiaduje, rząd nosił się już przedtem z zamiarem odwołania generalów Januszajtisa, Olszewskiego i Młodzianowskiego oraz mianowania na ich miejsce wojewodów cywilnych. — Powyższe stanowisko rządu tłumaczy się tem, że czynności i zadania, jakie mieli spełnić general-wojewodowie, są już dziś, wobec zmienionych koniunktur, nieaktualne.

### O WPROWADZENIE RADJOFONU W POLSCE.

Warszawa, 13 stycznia. Dnia 12 bm. odbyła się w min. przem. i handlu konferencja w celu omówienia zasad wprowadzenia w Polsce w najbliższym czasie radiofonu. (Pat.)

### Wiadomości telegraficzne.

Program prac sejmowych na okres najbliższy obejmuje przede wszystkim: budżet na rok 1925, ustawy samorządowe, ustawę o reformie rolnej, ustawę o organizacji najwyższych władz wojсковych. Sprawy te wymagają wyteżonej pracy komisji, skutkiem tego posiedzenia plenarne odbywać się będą bardzo rzadko (AW)

Przebudowa toru kolejowego Lublin-Rozwadów. W budżecie tegorocznym min. kolej znajduje się pozycja przebudowy toru kolejowego na linii Lublin-Rozwadów. Linja ta przebudowana ma być jeszcze przed wprowadzeniem nowego rozkładu t. j. przed 1 czerwca. (AW.)

### „POCZATEK NOWEJ ERY W AMERYCE”.

Londyn, 13 stycznia. Według doniesień Reutera z Waszyngtonu, oświadczone w tamtejszych kołach politycznych, że ustąpienie Hughesa oznacza początek nowej ery w Ameryce. Coolidge będzie na przyszłość sam sprawował rząd, niezależnie od wpływów kongresu. Kierujący senatorowie byli zupełnie zaskoczeni wiadomością o ustąpieniu Hughesa i zamianowaniu Calloga, podkreślając, że wbrew dotychczasowej praktyce nie zasięgnął prezydent ich rady przed ogłoszeniem tej nominacji.

Ustąpienie Hughesa wywołało pogłoski o dalszych ustąpieniach członków gabinetu. Między innymi mówią o ustąpieniu sekretarza wojny Weeks, Hoovera i generalnego prokuratora Stone. (Pat.)

## Z Polski i ze świata.

— Prawa językowe w urzędach telegr. w Polsce. Dyr. pocztowa warszawska zawiadomiła wczoraj wszystkie urzędy pocztowe, że w treści telegramów dopuszcza się używania wszystkich języków europejskich oraz języków łacińskiego, hebrajskiego i japońskiego, przy zastosowaniu alfabetu łacińskiego. Rozmowy telefoniczne nie podlegają żadnym ograniczeniom językowym.

— Sanatorium policyjne powstaje w Zakopanem. Policja krakowska zakupiła na ten cel wille o kilkunastu pokojach za 66 000 zł. Po przeprowadzeniu adaptacji willa ta oddana zostanie do użytku chorych funkcjonariuszy polic. województwa krakowskiego.

— Bał morski w Warszawie. Karnawał warszawski otworzył reprezentacyjny bal morski, urządzony z niezwykłą wspaniałością w salach Szkoły Podchorążych. Zabawa, w której wzięło udział trzy tysiące osób, odbywała się na pokładzie statku, na dnie morza, w rozbitym okręcie itp., gdyż dekoratorzy ustroili salę z wielką pomysłowością i nakładem pracy, zamieniając je w fantastyczne groty i fragmenty statków.

— Radio na ratuszu warszawskim. Magistrat m. Warszawy postanowił założyć własny radiotelefon i rozpoczął budowę anteny na wieży ratuszowej.

— Zgon znakomitego neurologa. W Lipsku zmarł w 72 roku życia znakomity internista i neurolog, profesor Adolf Strümpel. Przez pewien czas był profesorem fakultetu medycznego we Wiedniu, skąd powołany został do Lipska. Poświęcał się on głównie patologii systemu nerwowego i wydał trzytomowe dzieło o specjalnej patologii i terapii chorób wewnętrznych, znane i uznane w medycznym świecie naukowym.

— Pod zarzutem podbijania cen chleba uwięziony został we Wiedniu generalny dyrektor największej w Austrii fabryki chleba „Ankerbrotwerke” Artur Fried. Na podstawie dokładnych obliczeń technicznych i buchalteryjnych policja gospodarcza przyszła do przekonania, że fabryka ta pobierała za chleb o 1200 kor. na bochenku więcej, aniżeli powinna była pobierać. Inne fabryki wiedeńskie za przykładem „Ankerbrotfabrik” pobierały tę samą cenę wygórowaną. Rada zawiadowcza fabryki na skutek uwięzienia swego generalnego dyrektora obniżyła natychmiast cenę chleba o 1200 kor., tak że od 13 b. m. bochenek chleba białego kosztować będzie 7500 kor. a bochenek chleba czarnego 6300 k. Fabryka „Ankerbrotfabrik” wyrabia dziennie 100 tysięcy bochenków chleba, na co potrzeba około 10 wagonów mąki. Przydałaby się i we Lwowie rewizja cen chleba.

— Wymuszenie. Z Wiednia donoszą: Znany milijarder Bosel otrzymał list podpisany przez niejakiego Korngolda, aby w oznaczonym terminie i miejscu złożył 150 milionów kor. Bosel zawiadomił policję, która obstarwiła hotel „Pod złotą gruszką”, gdzie miały być złożone pieniądze. O oznaczonej porze przybył posługacz kolejowy do hotelu z zapytaniem, czy nie złożono listu. List wręczono mu. Posługacz udał się na dworzec śledzony przez policję. Na dworcu oddał list wraz z pieniędzmi jednemu z pasażerów w pociągu mającym ruszyć za chwilę. Młodzieńca aresztowano. W chwili aresztowania, oświadczył on: „! tak mi nic nie zrobią — jestem niepełnoletni”. Jest to syn radcy skarbowego z Wiednia, zarabiał 3 miliony koron miesięcznie, lecz dużo wydawał.

# KRONIKA

## Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Eufrozyny; gr. kat. Siceń 1925. Jutro rz. kat. Maura op.; gr. kat. Sylwestra. — Wschód słońca 7:14; zachód 3:42.

## Teatr Wielki.

Środa „Rigoletto”.  
Czwartek „Faust”.  
Piątek „Cavaleria” i „Pajace”.  
Sobota o 3:30 „Betlem polskie” — wiecz. „Prorok” (50 prc. zniżki — abonament ważny).  
Niedziela o 3:30 pop. „Lampa Aladyna” — wieczór „Salome” — występ Zamorskiej.  
Poniedziałek wyjątkowo o godz. 6 pop. przedstawienie dla dzieci „Kopciuszek”.  
Wtorek „Lakme” — występ Zamorskiej.

## Teatr Mały.

Środa, czwartek, piątek, sobota, niedziela, poniedziałek, wtorek „Świt, dzień i noc”.

## Teatr Nowości.

Środa i czwartek „Szampańskie kobiety”.  
Piątek „Pajacyk” (50 prc. zniżki).  
Sobota, niedziela, poniedziałek „Hrabina Marica”.  
Wtorek „Szampańskie kobiety” (50 prc. zniżki — abonament ważny).

## Teatr Bagatela.

„Zielony kakadu”.

## Kinoteatry:

„LEW”: „Kłatwa” (Chajrem).  
„APOLLO”: „Koenigsmark”.  
„Kopernik i Marysielka”: „Quo vadis”. II. serja.  
„CHIMERA”: „Błkitna krew”.  
„PASAZ”: „Powrót Tarzana do dżungli”.  
„FATAMORGANA”: „Ta która nie tańczy”.  
„SZTUKA”: „Tajemniczy potwór”.

—OXO—

**PRZECIW OTYŁOŚCI** ziółka odtłuszczające w paczkach a zł. 250 poleca apteka Mra Leszka Śladowskiego, Lwów, Halicka 19. 120

## Ze Lwowa.

— Z żałobnej karty. We Lwowie zmarł wczoraj w 56 roku życia Błażej Potencki, naczelnik oddziału rachuby okręgowego zarządu dóbr państwowych. Sp. Potencki brał żywy udział w ruchu narodowym i społecznym, a jako członek centralnego komitetu urzędniczego walczył często o prawa i poprawę bytu urzędników. Cześć jego pamięci. Pobrzb sp. Potenckiego odbędzie się we czwartek o g. 12 w południe z domu żałoby przy ul. Lwowskich dzieci 1. 57, na cmentarz Łyczakowski.

— Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się we czwartek 15. b. m. Na porządku dziennym między innymi: Sprawa parcelacji Persenkówki i utworzenia funduszu budowlanego. Sprawozdanie z zarządu fundacji Gosiewskiego za rok 1923. Sprawa oddania gruntów Związkowi artystów plastyków we Lwowie oraz T. S. L. pod budowę domu ludowego w Lewandówce. Sprawa kupna gruntu przy ul. św. Zofji i dzierżawy folwarku „Błotnia”. Zamknięcie rachunków m. Zakładu opał za r. 1923. Sprawa poparcia finansowego dla T-wa im. Piotra Skorgi i zmiany stat. emeryt. pracow. miejskich.

— Przed balem prasy. Pod przewodnictwem prezesa red. Laskownickiego odbyło się onegdaj pierwsze inauguracyjne posiedzenie komitetu balu prasy. Ze względu na to, że bal tegoroczny będzie jubileuszowym, bo 30-tym z rzędu od chwili założenia Towarzystwa postanowiono nadać mu specjalny charakter, zbliżając go do słynnych, przedwojennych, w których nie Lwów, ale cały kraj brał udział. Na posiedzeniu dokonano wyboru szeregu komisji. Aranżerem tańców reprezentacyjnych będzie p. Artur Bischoff, który przy pomocy najlepszych tancerzy z grona młodzieży już przygotowuje figury do kadryla i kotyliona. Niespodzianką mają być słynne prasowe karnety. Za dni kilka odbędzie się posiedzenie komitetu balu.

— Utrudnienia przy wypłatach w P. K. O. Generalna dyrekcja poczt zarządziła, aby zgłaszające się o wypłaty osoby legitymowały się tak samo, jak przy wypłatach przekazów w urzędach pocztowych.

— Sprawa por. Hanki za zabójstwo Linske-  
ra ze Złoczowa rozpatrywana będzie ponownie 5 lutego przez najwyższy sąd wojskowy w Warszawie na rozprawie jawnej. Jak wiadomo por. Hanka stał w tej sprawie dwukrotnie przed sądem wojskowym we Lwowie, który wydał oba razy wyrok uwalniający.

— Małopolski związek miłośników i hodowców psów rasowych. Z inicjatywy i pod przewodnictwem ppulk. Rössnera odbyło się onegdaj w sali Tow. Gospodarskiego walne zebranie miłośników i hodowców psów rasowych, Małop. Związku miłośników i hodowców psów rasowych. Zebranie zagal insp. T-wa Gosp. p. Victorini. Statut uchwalono jednogłośnie. W skład zarządu weszli z wyboru: prezes Karol Gołuchowski, wiceprezesi Stan. Skarbek i ppulk. Rössner, wydział: Mniszek, kpt. Łukasiewicz, dr. Weigel, insp. Victorini, star. Cwierzewicz, Helena Gołuchowska, Konopacka, zastępcy: ppulk. Dobiasz, Chołodecki i Zofja Rössnerowa, do komisji rewizyjnej: mjr. Stamirowski, Roehr i Jadwiga Langierowa. — Związek mieści się przy Tow. Gospodarskim, Kopernika 20, II. p.

— Znowu ofiara dzikich automobilistów. Teodor Kowal, szofer fabryki drożdży w Lesienicach, prowadząc nieostrożnie auto tej fabryki nr. 7503, najechał na przechodzącą ul. Łyczakowską Franciszkę Warczewską, zam. przy ul. Piotra 1. 5. — Potracona uległa ciężkiemu potłuczeniu, wobec czego musiano ją odwieść karetką pogotowia rat. po zaopatrzeniu do domu.

— Tajemniczy strzał. Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj z Aleksandrowiec 24-letniego rolnika Jana Grabiasa z raną postrzałową w brzuchu. Został on postrzelony przez dotychczas niewyśledzonego osobnika w okolicznym lesie. Stan jego jest bardzo groźny.

— Ujęcie fałszerza 50-groszówek. W Okszy pow. Tłumacz aresztował onegdaj miejscowy posterunek P. P. tamtejszego wieśniaka Nymkole Bojrzuka, pod zarzutem fałszowania monet 20 i 50-groszowych. Śledztwo policyjne wykazało, że Bojrzuk w pomysłowy sposób trudnił się fałszowaniem groszy od lipca ub. r., wylewając w przez siebie wykonane z mokrego popiołu foremki z mieszaniny ołowiu i aluminium a które następnie po opitowaniu, puszczał sam w obieg płacąc za prowianty naiwnym wieśniakom. Oszustwo wyszło na jaw a sprytnego parobczaka ujęto i odesłano no Sasu pow. w Tłumaczu.

## Różne wiadomości.

— Wyrazy przyjaźni Łotwy dla Polski. Wojskowe pismo łotewskie „Latvijas Karevis” we wstępnym artykule, zatytułowanym: „Witamy sławną armję polską w rocznicę wspólnego zwycięstwa” przypomina piątą rocznicę bitwy pod Dyneburgiem i uwolnienie miasta z rąk bolszewików przez bohaterów i rycerzy polskich legionistów, walczących wspólnie z wojskami łotewskimi. W innym artykule nacze i wód armji łotewskiej, gen. Radzins omawia k wytyczne położenie ówczesne Łotwy i podkreśla cenę pomocy Polski. W tym samym numerze znajduje się artykuł poświęcony Reymontowi i „Chłopom”.

— Wojna w parlamencie o prawo małżeńskie „Kurier Poranny” donosi o burzliwych scenach w komisji prawnej parlamentu austriackiego z powodu usunięcia z porządku dziennego reformy prawa małżeńskiego, której domagają się socjaliści. Posłowie socjalistyczni, uzbrojeni w trąbki samochodowe i trąby orkiestralne, urządzili piekielną muzykę, której przeciwnicy słuchali cierpliwie, nie wychodząc z sali.

— Aresztowanie gubernatora za łapówkę. Demokratyczny gubernator Stanu Kansas Jonatan Davies został na godzinę przed ukończeniem swej czynności aresztowany wraz z synem pod zarzutem łapówki 250 funt. szterl. za właskawienie zbrodniarza. Jest możliwe, że aresztowanie to nastąpiło wskutek intrygi przyjaźniół politycznych.

— Wielka katastrofa kolejowa. Dzisiaj rano o godz. 7:20 najechał pociąg pospieszny na stojący na dworcu w Essen pociąg osobowy. 27 osób zabitych, a 30—35 ciężko i lżej rannych. Katastrofę spowodowała gęsta mgła, wskutek której maszynista nie zauważył sygnałów. (Pat.)

Dla obrony interesów ubezpieczeniowych na życie lub renty, zaprasza podpisane biuro wszystkich posiadaczy polic asekuracyjnych celem przedsięwzięcia odpowiednich kroków realizacji praw, wynikających z tychże ubezpieczeń i zarazem uprasza się o przyniesienie, zaś z prowincji o przysłanie odnośnych polic. Koniecznym jest rychłe i liczne zgłoszenie się do podpisanego biura. Biuro asekuracyjne Robert Gröbel, Lwów, Asnyka 3. Telef. 583. i 62. Przyjmuje od 4—6 popoł.

## Zebrania, odczyty i widowiska.

— Koło Liter.-Art. zorganizowało cykl wykładów z dziedziny krajoznawstwa; cel ich: ukazanie Polski w całym przepysznym bogactwie dziejów, mowy, pieśni, tradycji obyczajowych i obrzędowych, krajobrazu, fauny, flory, skarbów ukrytych pod ziemią. Spółdział przrzekli uczeni miejscowi i zamiejscowi. Pierwszy odczyt we czwartek dnia 15. bm. o godz. 7 wieczorem wygłosi prof. uniw. dr. Tadeusz Lehr-Splawiński p. t.: „Obraz gwar polskich na obszarze Rzeczypospolitej” (z tablicami).

— Dzisiejszy t. j. srodowy występ Kniaginina, znakomitego barytona w „Rigoletcie” budzi bardzo wielkie zainteresowanie. Artysta może wystąpić u nas tylko jeden raz, gdyż jest zaangażowany na gościnne występy do Rumunii. Abonament jest ważny.

— Jan Klepura. Młody niezwykle utalentowany tenor liryczny wystąpi u nas we czwartek w „Fauście” w roli tytułowej. Małgorzatę śpiewać będzie pni Lipowska, Siebla, pna Popowiczówna, Mef sta p. Zoppoth Walentego p. Schütz. „Faust” w tej obsadzie może być istotnie przedstawieniem interesującym.

— 50 prc zniżki. W piątek będzie ważna 50 prc zniżka w Teatrze Nowości na „Pajacyk” w sobotę zaś w Teatrze Wielkim na „Proroka”.

— Tradycyjny bal artystów dramatu teatrów miejskich, odbędzie się w sobotę, dnia 17 b. m. w salach hotelu Krakowskiego, na który są już wydawane zaproszenia przez koło uproszonych pp. gospodyń i gospodarzy balu, w sekretarjacie Teatrów (Teatr Wielki, I piętro, pokój Nr. 50a w godzinach od 6:30 do 8:30 wieczorem. Bal ten w roku zeszłym pozostawił niezwykle miłe wspomnienia i zgromadził całą elitę Lwowa, która z pewnością i w roku bieżącym stawi się okazale. Ze względu na ściśle ograniczoną ilość osób Komitet Balu uprasza o wcześniejsze zaopatrywanie się w zaproszenia, przed zamknięciem listy zaproszonych osób.

— Lwowskie Towarzystwo lekarskie. Doroczne walne zgromadzenie (c. d.) Lw. Tow. lek. odbędzie się dnia 16 stycznia br. w piątek o godz. 18-tej w sali Polikliniki lek., ul. Lindego 1. 5. — W razie braku kompletu odbędzie się zgromadzenie o godz. 18:30.

— Konstytuujące walne zgromadzenie członków Koła lwowskiego Polskiego Towarzystwa Historycznego odbędzie się w Instytucie historii sztuki w uniwersytecie lwowskim ul. Mikołaja 4 w piątek 16 bm. o godz. 6. W razie braku kompletu w pół godziny później. 1) Ukonstytuowanie Koła i wybór zarządu. 2) Odczyt prof. dra Wł. Abrahama „Rozwój formy ślubu przedkościelnego w Polsce”.

## Na krawędzi dnia.

### Huppa, Huppa - we Lwowie.

Przymrozki nocne ostatnich dni froterują doskonale chodniki ulic, to też nie dziwota, że codziennie rano odbywa się na mieście dancing. Kto przeczorny i ostrożny — ten zadawała się dawnymi, poważnymi tańcami jak kadryl, przeplatany od czasu do czasu pas mazurkowym lub walcowym.

Nieopatrzni jednak, zwłaszcza spieszący do biur, wykonują szereg figur najmodniejszych tańców, zwłaszcza Huppa-Huppa. Największą zaś popularnością cieszy się znakomita figura, zwana Neumann-trot, polegająca na tem, że krocząc wprzód, (marche en avant) podnosi się jedną nogę i równocześnie czyni się to samo szybko z drugą, poczem jedna z części ciała opada silnie a energicznie w dół, tłukąc zamarznięte błoto.

Figura ta została nazwana „Neumann-trot” na cześć jednego z wiecznotrwałych prezydentów Lwowa, który, jak sp. Rutowski nie chciał wpuścić Wschodu do miasta, tak on bronił się jak lew przed stosunkami zachodnimi, pielęgnując pleczołowicie dziesiątki lat błoto, śmiecie, smród i brud, semper fidelis tradycji „walecznych” mieszczan, nie bojących się znojów, niewygód i złamania nogi.. swoich bliźnich.

Kiki.

## Dom art. plastyków we Lwowie.

Sekcja finansowa miasta, uchwaliła jednogłośnie przy życzliwym poparciu prezydenta p. J. Neumana oddać grunt przy zbiegu ulic św. Zofji i ul. Dwernicki go pod budowę domu na cele kulturalne artystów.

Jeśli uchwała sekcji finansowej uzyska aprobatę rady miejskiej — Wydział Związku Plastyków z wiosną przystąpi do budowy własnego domu.

## Protest przeciw wiwisekcji.

Jak z Paryża donoszą, otrzymała tamtejsza Akademia medyczna protesty przeciw wiwisekcji zwierząt od wielu osób i przedstawicieli towarzystw ochrony zwierząt. Do protestów tych przyłączyła się rada miejska w Paryżu i w Gorbouilly. Akademia medyczna w porozumieniu z ministerstwem higieny odpowiedziała na te protesty, że w czasach obecnych wiwisekcja zupełnie nie jest tą samą, jaka była dawniej. Różne środki znieczulające, pozwalają na zupełne usunięcie bólu zwierząt w czasie doświadczenia, bez wpływu na zmianę reakcji, którą wtedy się studjuje. Doświadczenia wiwisekcyjne są obecnie dokonywane w zupełnie analogicznych warunkach jak przy operacjach na ludziach. A zresztą nauka ucieka się obecnie do wiwisekcji tylko w wyjątkowych wypadkach, a najczęściej doświadczenia są dokonywane na zwierzętach zabitych. Demonstracje wiwisekcyjne konieczne przy nauce fizjologii, zastępuje obecnie film kinematograficzny. W ten sposób jedna wiwisekcja może być udostępniona tysiącom studentów. Kontrola nad doświadczeniami wiwisekcyjnymi spoczywa w rękach poważnych uczonych i nie można nawet przypuszczać, aby uczeni ci dopuścili do niepotrzebnego męczenia zwierząt.

## KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 13 stycznia.

+ Na cele rolnictwa drobnego. Państwowy Bank rolny poczynił starania celem pozyskania pożyczki zagranicznej, która ma być użyta na zasilenie drobnego rolnictwa. Gwarancją dla pożyczki stanowią będą hipoteki włościańskie.

+ Na konferencjach kolejowych w Lublinie, w której brali udział dyrektorowie eksploatacji 9 dyrekcji kolejowych, omawiano sprawę biegu pociągów pospiesznych i przewożenia posyłek pospiesznych.

+ Obciążenie podatkowe według dzielnic. Wykazy wpływów podatkowych za 11 miesięcy z poszczególnych izb skarbowych dostarczają miarodajnych danych do określenia wysokości obciążenia podatkowego według dzielnic. Wpływ podatku gruntowego za 11 miesięcy 1924 roku na 1 hk wynosi w b. dzielnicy Pruskiej 2,4 zł., w b. Kongresówce 1,6 zł., w Małopolsce 1,2 zł., na Kresach 0,6 zł. Rozpatrując wpływy podatku dochodowego w tym samym okresie przekonamy się, że na jednego mieszkańca przypada w b. Dzielnicy Pruskiej 20,1 zł., w b. Kongresówce 1,6 zł., Małopolsce 0,80 zł., na Kresach Wschodnich 0,30 złotych.

Podatek majątkowy w tym samym okresie przypada na jednego mieszkańca b. dzielnicy Pruskiej 10,4 zł., w b. Kongresówki 7,7 zł., Małopolski 3,4 zł., Kresów Wschodnich 2,4 zł.

+ Zwiększenie produkcji naftowej w Małopolsce. Produkcja w kopalnictwie ropy w zagłębiu naftowym w Małopolsce Wschodniej w listopadzie 1924 r. znacznie wzrosła. Zwiększenie produkcji należy wymienić w szybie „Paks” w Tustanowiczach z 7 do 12 wagonów dziennie. — W okresie sprawozdawczym dowieziony został szyb „Pruser IV” firmy Vacuum Oil. Szyb ten daje produkcję półtora wagonu ropy dziennie. Ponadto dowieziony szyb „Wulkan II” w Tustanowiczach koncernu „Dąbrowa” daje obecnie 1 cysternę dziennie. Niezależnie od stale zwiększającej się produkcji ropy, statystyki wykazują wzrost produkcji gazów ziemnych. Przez doprowadzenie gazociągu z Daszawy przez Stryp do Drohobycza i Borysławia opanowano produkcję gazu w Daszawie i umożliwiono dostarczanie gazów dla celów opałowych dla państw. fabryki olejów mineralnych w Drohobyczu i innych przedsiębiorstw.

## Wycofanie bilonu papierowego.

Papierowe bilety zdawkowe poniżej 1 złotego tj. 1, 2, 5, 10, 20 i 50 groszy będą wymieniane przez centralną kasę państw., kasy skarbowe oraz oddziały Banku Polskiego do 31 stycznia rb. Po tym termie bilety zdawkowe powyżej wymienionej wartości do wymiany przyjmowane nie będą.

## Nadesłane.

Od **KASZLU** i przeziębienia  
używaj **pasyłki NEO-VALDA**  
Wyrobu Laboratorium Chemiczno-Farmaceut.  
**B. KROGULECKI** w Warszawie.  
Zadać w aptekach i składach aptecznych. 8535

## Nowe wydawnictwa muzyczne.

**Stanisław Małeczek**: „Szkoła gry na skrzypcach”. Lwów, G. Seyfarth.

Autor włożył w tę pracę wiele trudu, zebrał bogaty materiał dydaktyczny, uporządkował go systematycznie, przedstawił teorię gry na skrzypcach jasno i zwięźle, popierając swe uwagi licznymi rysunkami, tak, by ze szkody tej korzyść mogli również samoucy. Naukę gry poprzedził autor dłuższym wstępem, zawierającym wskazówki o budowie instrumentu, o przyrządach pomocniczych do skrzypiec, wskazówki o prawidłowym trzymaniu skrzypiec i smyczka. W części „teoretycznej” omawia podstawowe wiadomości o nutach, rytmie, takcie, załącza słownik obcych wyrazów.

Następują ćwiczenia kolejno na strunach A D (g) G i E, potem wszystkie gamy, dalej ćwiczenia

na synkopy, triole, ozdobniki, tryle (pisane w duchu Sevcika) oraz liczne ćwiczenia na rękę prawą. Ostatnią część obejmuje naukę o pozycjach od I—III. o glissandach, wreszcie o rozmaitych rodzajach prowadzenia smyczka (spiccato, martellato, volante). Ostatnie wskazówki odnoszą się do gry akordowej, tremola, pizzicata i flageoletu.

W oznaczeniach i skrótach idzie autor za metodą prof. Hubay'a.

Uczeń znajdzie w szkole tej dużo ćwiczeń ze zbiorów Beriota, Mazasa, Dancla, Kreutzera, Alarda i in. dużo pieśni ludowych, religijnych i narodowych polskich. Ćwiczenia mają jeszcze tą dobrą stronę, że są w wielkiej części z akompaniamentem drugich skrzypiec.

Wartość tej szkoły uznał i ocenił znany u nas wybitnie pedagog prof. M. Wolffsthal, który pracę tę przejrzał i uzupełnił; powiada o niej w przedmowie: „Szkoła skrzypiec p. St. M. jest dla uczących się gry na skrzypcach nabytkiem bardzo użytecznym... — przeglądając szkołę do kładnie, polecam ją wszystkim uczącym się i nauczycielom jaknajchętniej”.

Szkoła, zaopatrzona wstępem pióra tak wielkiego pedagoga jak prof. M. Wolffsthal liczyć może na wielkie powodzenie, które i my jej życzymy.

**Tadeusz Joteyko**: „Poradnik dla chórów amatorskich”. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa.

Broszurka ta o drobnych rozmiarach (46 stron) posiada wiele cennych wskazówek. W trzydziestu krótkich ćwiczeniach zaznajamia autor śpiewaka z piśmem nutowym, z rozmaitymi rodzajami taktu i sposobu taktowania, z interwałami, gamami diatonicznymi i molowymi. Następnie dołącza krótkie uwagi o poddawaniu tonacji, czytaniu z partyturki, wreszcie wskazówki repertuarowe. Książeczka ta powiększa szereg podręczników nauki śpiewu choralnego, mnożących się w ostatnich czasach nader obficie.

Dr. A. Softys.

+ Pomoc kredytową dla osadników cywilnych i wojskowych objąć ma w na bliższym czasie Państwowy Bank rolny. Związkowi osadników przyznana została możność wydawania opinii o podaniach osadników, ubiegających się o pożyczki.

+ Rozporządzenie regulujące czas pracy w wielkim przemyśle na G. Śląsku pojawić się ma przed 21. bm. Do 21 lipca br. pozostanie w hutach żelaznych 10-cio godzinny czas pracy a w hutach cynkowych, ołowianych, będzie wprowadzony częściowo 8-godzinny a częściowo 10-godzinny czas pracy.

+ O bawełną rosyjską. Przed kilku dniami wyjechał z Warszawy delegat sowieckiej rady gospodarczej Nazarov celem podjęcia rokowań w sprawie sprowadzenia do Polski gorszych gatunków bawełny rosyjskiej. Rokowania rozbiły się m. i. z powodu, iż delegaci polscy chcieli płacić za dostarczoną bawełnę gotowymi produktami zaś przedstawiciel sowieców żądał gotówki. Odrzucono również pośrednictwo sowieców w dostarczaniu bawełny perskiej, ponieważ bezpośrednie sprowadzenie bawełny wypada taniej niż koszt pośrednictwa.

## GIEŁDA LWOWSKA

Kursa akcji niekotowanych słabsze. Obroty skromne. Jaworzno, Olkusz, Gazy zachodnie potaniały. Gazy wschodnie bez transakcji. Kupiono kilka sztuk Przeworska i Schöna. Sporadyczne zapotrzebowanie na Superfosfat i Rolindustrię. Akcje przemysłowe kupowano po kursach chwilowych, Chodorów spadł na 4.—, Oikosy potaniały na 1.85 (w poniedziałek 2.15), Zieleniewski 9.05. Lekko zwiększały Browary (do 8.90 z powodu wyższej w Wiedniu), Cmielów (do 0.70), Cegielski (do 0.56). Akcje bankowe utrzymały się przy kursach ostatnich. Obroty w akcjach kotowanych naogół średnie. — Większego zapotrzebowania brak. Towaru pod dostatkiem. Tendencja chwilowa. Usposobienie spokojne. Ruch w walutach średnich. Kursa utrzymać. Popyt za dewizą na Londyn. Dolary 5.18.30.

## OBROTY W AKCIACH.

Hipoteczny 0.56, 0.56½. Przemysłowy 0.33½, 0.34. Pokred 0.10. Z. B. K. 0.14, 0.15. Browary: 8.65, 8.60; 8.70, 8.75, 8.80, 8.85, 8.90. Chodorów 4.15, 4.10, 4.05, 4.—. Chybie 5.15, 5.20, 5.25. Cegielski 0.54, 0.55, 0.56. Gazolina 1.45, 1.50. Natta 0.56. Rakszawa 1.70. Siersza 4.35. Tosp 3.25, 3.30. Zieleniewski 9.05. Cmielów 0.65, 0.70, 0.68. Oikos 1.85, 1.90, 1.95. Parowozy 0.30.

Niekotowane: Gazy zach. 2.60. Jaworzno (25) 11.80, 11.60, 11.55. Len 0.33, 0.34. Olkusz 1.20, 1.25, 1.30. Przeworsk okaz. 265.00, 262.00, imienny 225.00. Schon 57.00, 59.00. Superfosfat 1.30. Rolindustria 0.40.

## AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 6.10, B. dla Handlu i przem. 1.10, B. Kredytowy warsz. 0.00, B. Handlowy warsz. 5.50, Przemysł. Polskich 0.00, Przemysłowy warsz. 0.00, B. Handl. Poznań 0.00, B. Przemysł. Lwów 0.36, B. Zw. Sp. Zarob. 6.50, B. Zachodni 1.45, B. Zw. Ziemi 0.00, Cerrata 0.00, Tespy 3.50, Kijewski 0.00, Puls 0.40, Welt 0.00, Wilt 0.00, Elektryczność 0.00, Pol. tow. elektr. 0.00, Chodorów 4.10, Czersk 0.49, Częstocice 1.73, Gosławice 1.90, Michałów 0.39, Cukier 2.85, Węgiel 2.40, Pol. Natta 0.00, Brugger 0.00, Nobel 1.50, Cegielski 0.54, Modrzejów V. 3.75, V-00, Norblin 0.68, Ostrowieckie 5.85, Parowozy 0.32, Pocisk 0.00, Rohn 0 em. 0.40, Starachowice 1.65, Ursus 1.10, Zieleniewski 0.00, Zawiercie 0.00, Żyrardów 9.78, Borkowski 0.00, Syndykat Rol. 0.00, Pol. Lloyd 0.00, Cmielów 0.59, Haberbusch 4.80, Spiess 0.00, Siła Światła 0.38, Firley 0.30, Łazy 0.00, Drzewo 0.00, Przem. leśny 0.00, Lilpop 0.00, Belooł 0.00, Hurt 0.00, Jabłkowscy 0.00, Transp. i Żegluga 0.00, Filtzner 0.00, Rudzki 1.03, 0.00, Konopie 0.00, Strem 0.00, Zgierz 0.00, Pustelnik 0.00, Lenartowicz 0.00, Orthwein, 0.00, Klucze 0.33, Tepege 0.00, Ostrowiec 0.00, Spirytus 2.70, Zach. tow. 0.00, Korek 0.00, Majewski 0.00, Brovn Boveri 0.00, Zj. Fabr. Masz. 0.00. — Tendencja naogół słaba. (AW)

## GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 101,12—101,63. Złoty 101,63—102,13. N. Jork 0,000—0,000. Londyn 00,00. Paryż 00,00—00,00. Szwajcaria 000,00—000,00. Niemcy 000,000—000,000. Włochy 000,0—00,00. (AW)

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 11	Lwów	Warszawa	Zurych
	13 stycznia	13 stycznia	13 stycznia
<b>D e w i z y</b>			
100 złotych	—	— 00 —	99,50
1 funt ang.	—	24,88	24,79
100 frs franc.	—	27,90	27,78
100 fr. szwaj.	—	100,20	100,00
100 fr. belg.	—	00,00	26,00
100 K czesk.	—	15 62½	15,55
100 K węg.	—	0,00	0,0071
100000 k aust.	—	7,31	7,21
100 M niem.	—	00,00	1,23
1 Dolar am.	—	5,18½	5,18
100 Lir wł.	0,00—0,00	00,00	21,68
100 Lei rum.	00,00	0,00	0,00
100 guld. hol.	—	210 12½	209,50
100 K norw.	—	00,00	79,40
100 K duńsk.	—	00,00	92,25
100 K szw.	—	000,00	139,70
Hiszpanja	—	—	73,50
Belgrad	—	—	0,00
Pożycz. złota	—	7,20	—
Poż. kolej.	—	9,00	—
Poż. dolar.	—	3,63	—
Poż. konw.	—	4,00	—

(AW)

(AW)

WBL.

## Gdy krew śpiewa...

(Parafraza.)

Powieściwszy futro na wieszadle w przedpokoju, dyrektor Opoczyński wszedł szybko do swego gabinetu. Na biurku spostrzegł wielki arkusz papieru. Pochylił się nad nim. Parę zdań drobnym piśmem. Poznał rękę żony. Przeczytał, cofnął się, zadrżał, potem przetaił binokle i usiadł na krześle.

Parę sekund trwał tak, poczem pochwycił nieszczęsny arkusz papieru i jakgdyby nie wierząc oczom i binoklom, czytał raz jeszcze:

„Wyjeżdżam z przyjacielem lat moich dzieciństwa. Żegnaj na zawsze“.

Dla tych paru słów, taki ogromny arkusz! — pomyślał w pierwszej chwili, nie wiadomo dlaczego, prosto bez sensu, jak ktoś uderzony nagłym faktem, niby pięścią między oczy. Zachowywał się zresztą naturalnie, jak każdy mąż, którego żona wyjeżdża bez wadania pieniędzy na podróż i bez pożegnania. Żony bywają w tych razach dość banalne. Zawsze z kimś i zawsze z mężczyzną, bez oznaczenia kierunku drogi i dnia powrotu.

„Żegnaj na zawsze“! — powtórzył z goryczą. Och! to niemal trywialne. Płaskie. Koncept z starego romansidła. „Na zawsze“! — No! z pewnością nie zobaczy jej przez czas dłuższy. Taka kompromitacja! Żona mu ucieka z jakimś balwanem, o wątpliwych kwalifikacjach „przyjaciela lat dzieciństwa“. Ktoby to mógł być u diabła? Przeszedł w myśli pobieżnie galerję podskakiewiczów, którzy w ostatnim karnawale, asystowali jego żonie. O żadnym „przyjacielu lat dzieciństwa“ nie miał pojęcia. Do dziś...

Ze też mu to nigdy nie przeszło przez myśl nawet? Czy tak wierzył Janinie? Prosto uważał ją za zbyt rozsądną. — Kobieta i rozsądek? — myślał ze złością. — Człowiek głupiej na starość. Zapracowywał się po kilkanaście godzin dziennie, z zamiłowaniem, z satysfakcją. Czy dla niej? Nie! właściwie dla własnej przyjemności. Ale wszystkie wolne chwile poświęcał żonie... Chyba...

Ale nie! Był winien! Tak był winny. Grzeszył zbyt wielką wiernością. Mąż, o którego żona nie może być ani trochę zazdrosna, przestaje ją interesować. To proste, jasne jak słońce. Gdzieś to nawet czytał, ale gdzie? Mniejsza o to. Ta odrobina zazdrości konieczna jest w małżeństwie nieodzowna i niezbędna jak papryka w gulaszu.

— Ale to się zmieni! — pomyślał groźnie i z dużą satysfakcją. Ta mała maszynistka — jak jej tam — ach! panna Marylka, z włosami złotego pazia i oczami jak marcowe, pogodne niebo. Profil ma śliczny, no i nóżki... Zdażył to wszystko zauważyć tak... mimochodem... nie chciał tylko zauważyć jej przeciągłych spojrzeń w kierunku „pana dyrektora“, podczas dyktowania.

W biurze musiał być surowym zwierzęciem... Ale to się teraz zmieni; och! zmieni się! Jeszcze dziś zaprosi ją na kolację.

Przypomniał sobie, że właściwie wpadł do domu o tak niezwykle porze, tylko dla zabrania jakichś potrzebnych papierów. Podeszedł do kasy, wyjął je i niemal spokojny wrócił do biura.

Panna Marylka została natychmiast wezwana do pana dyrektora. Dyktowanie trwało dziś długo, bardzo długo, do końca godzin urzędowych. Obaj panowie prokurenci w pokoju przechodnim do gabinetu szefa drżeli na myśl, jakie nowe operacje przedsięwzię bank i jaka to robotą spadnie na nich po tem wszystkim.

Pani dyrektorowa Janina Opoczyńska szła wolno Krakowskim Przedmieściem, potem Nowym Światem, załatwiająca tu i ówdzie drobne sprawunki. Wracała, odwiedzawszy swą przyjaciółkę Miłę i przez cały czas rozmyślała nad swoim, drugim z kolei, romansem. Pierwszy, przyjęty przez pewien tygodnik mód kobiecych, przyniósł jej wprawdzie tylko 40 zł, po wydrukowaniu, ale to był pierwszy. Wiadomo. Nie każdy może od razu tak świetnie zaczynać jak Magdalena Samozwaniec i tak świetnie kończyć. Podobno sam Żeromski prosił ją na kolanach o autograf. Kto wie, czy coś podobnego — choćby z Kiedrzyńskim, nawet z Końcycem — nie zdarzyłoby się pani Janinie, gdyby nie smutny fakt, że wspomniany tygodnik w pełni nadziei redaktora i współpracowników, musiał „z przyczyn natury

technicznej“ (technika wyrobienia pieniędzy na własny koszt i ryzyko jest u nas niedostępna nawet redaktorom), zawiesić wydawnictwo.

Pani Janina wierzyła w siebie i w swój talent. Ten drugi romans będzie lepszy — myślała. Co za wspaniały pomysł, zacząć listem pożegnającym uciekającej żony. Już w pierwszych kilku słowach bajeczny zawiązek intrygi.

Gdyby tak napisać sztukę — wpadło jej nagle do głowy, gdzie fotografia Magdaleny Samozwaniec, widziana w ostatnich „Wiadomościach Literackich“ prześladowała ją uparcie. Sztukę! — to słowo przypominało jej sztukę mięsa i obietnicę daną służącej, że sama kupi polędwicę na kolację. Wstąpiła do rzeźnika i po skutecznieniu kupna weszła do domu.

Wiedząc, że do powrotu męża ma jeszcze dwie godziny czasu, zabrała się do pisania, nie zwróciwszy nawet uwagi na to, że jej arkusz papieru leżał złożony we czworo na półce biurka, nie tak, jak go poprzednio zostawiła.

Romans rósł. Rósł jak na drożdżach, jak babka wielkanocna, jak kurs dolara przed dewaluacją, jak te cudowne kwiaty fakturów, które w oczach publiczności wyrastają w drzewa. „Zagłębioma w akcie tworzenia“ — jakby się wyraził krytyk wytworny lub pisarz liryczny — pani Janina, nie zauważyła, że prócz dwóch godzin, minęły jeszcze dwie następne. Spostrzegła się, gdy zaczęło być ciemno. Dlaczego Klaudjusz nie wraca — pomyślała o mężu, ale nie przełmowała się tem zbyt. Może z powodu nawału pracy — jadł w mieście, może nie mógł odmówić jakiemuś zaproszeniu w ostatniej chwili?

Spóźniła obiad sama i z zapalem wzięła się do pracy. Pisała i pisała. Przed kolacją zatelefonowała do biura raczej z grzeczności niż z obawy o najdroższego małżonka. Odpowiedziano, że go nie ma. Jej myśli wypełniał romans. Jej romans.

— Mógłby dzwonić! — pomyślała w jakiejś wolnej chwili i snuła dalej złotą przedzę z motką natchnienia, użytkując wydatnie atrament w dalszym ciągu.

Po jedenastej znużona przeszła do sypialni, położyła się do łóżka i zasnęła prawie natychmiast.

Koło godziny piątej nad ranem, zbudził ją hałas. Szanowny małżonek, pan dyrektor Opoczyński, jej drogi Klaudjusz, wracał do domu, splewając jakiś słodki kuplet i akompaniując sobie laską po poręczu. Doszedł wreszcie do jej sypialni i tu zatoczył się ze zdumienia, którego ani płynący od niego silny zapach wina, ani wątpliwie przyjemna woń fałszowanego, taniego „Chypru“, jaką widocznie przesiałk nawskróś — nie usprawiedliwiała wobec pani Janiny.

Z rozszerzonymi źrenicami patrzyła na tę scenę, poraz pierwszy od lat dziesięciu, to jest od dnia ślubu. Z jeszcze większym przerażeniem słuchała jego pijackiego bełkotu:

„To... to... „na zawsze?“ To... to... ty... tak... tak... zawsze „na zawsze?“

Jeżet y zastone na final tej tragedji.

W trzy dni później Marylka z włosami złotego pazia, o oczach jak pogodne marcowe niebo,

o klasycznym profilu i takichże nóżkach paradowała sobie po Krakowskim Przedmieściu w bobrowem, wspaniałem futrze, z pełną świadomością, że „pół świata (Nowego Świata) czcić ją będzie, druga pół (półświatka) zazdrościć“ — w myśl słów wieszczka.

Złotowłosa panna Marylka jaśniała i promieniała. Słońce uśmiechało się do niej, ona zaś uśmiechała się do siebie i do ludzi rozbiekmitniając spojrzendami nudną powagą słonecznych ulic. Dyrektor, sam „pan dyrektor“ wybrał ip Marylke i ktoby myślał, że to taki miły, sympatyczny, kochany człowiek i właściwie jeszcze młody...

W domu państwa Opoczyńskich już rankiem, po owej obfitującej w nadzwyczajności, nocy — zaplanowała harmonja. Pan dyrektor po wypiciu dwóch szklanek wody wyjaśnił żonie wszystko, zatrzymując jedynie na użytek własny i dla swojej wyłącznie wiadomości to, co na jego miejscu przemilczałby każdy inny gentleman.

Ż żoną jest w najlepszej zgodzie i co popołudnia, nie chcąc przeszkadzać jej w tworzeniu obojętne ognisko domowe na kilka godzin i rozglądając się starannie, czy go nikt nie śledzi, spieszy — jak powiada żonie — na sesję, a jak my to określimy ściślej — na sesję do... Marylki.

Pani Janina pisze i pisze. Wynalazła już tytuł dla swego romansu.

— Mam! mam — wołała uradowana, zwracając się do wychodzącego właśnie męża. Tytuł będzie brzmiał: „Gdy krew śpiewa“. Czy nie oryginalne? Prawda?

— Bardzo oryginalne — stwierdził pan dyrektor, przeglądając się uważnie w lustrze i myśląc równocześnie, że mógłby swej żoneczce-literatce dostarczyć niewątpliwie moc cennego materiału, ale wtedy oryginalny romans p. t. „Gdy krew śpiewa“ nie ujrzałby nigdy dziennego światła.

## Ze świata.

— Pomnik Marii Teresy w Preszburgu zostanie w tych dniach usunięty, a na jego miejscu stanąć ma pomnik Masaryka.

— Ambasada polska w Paryżu nabyła na pomieszczenie ambasady i biur gmach pod nr. 12 przy ul. Quai de Tokio za 4 i pół miliona fr. a dotychczasowy dom przy ul. de Marignon sprzedała za 3 miliony fr. Za nowy gmach przy spisaniu akta sprzedaży zapłacono 1 i pół miliona fr. a reszta zapłaconą zostanie na raty, rozłożone do końca 1929.

CYRKLE DO TABLIC 8265  
**STANISŁAW ABL**  
Legienów 11. Lwów. Sykstuska 3.

## Dr. Anna Kogutowa

ord. w chorobach skórnych i wenerycznych od 3-5 przy ul. Friedrichów 8. parter. 35

## Czas odnowić przedpłatę!

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty

na styczeń 1925.

wraz z ewentualną **zaległością** celem uregulowania nakładu

Jednocześnie polecamy P. T. Czytelnikom „Kurjera Lwowskiego“ najwytworniejszy warszawski ilustrowany tygodnik „**ILUSTRACJA**“

Prenumerata „Kurjera Lwowskiego“

bez dostawy . . . . . mies. Zł. 3.30 kwart. Zł. 9.40  
z dostawą lub przesyłką pocztową mies. Zł. 3.60 kwart. Zł. 10.20  
zagranicą . . . . . mies. Zł. 5.50 „ Zł. 15.50  
Pojedynczy numer 15 gr., na prowincji 17 gr.

Prenumerata Tygodnika Ilustrowanego „**ILUSTRACJA**“

z dostawą lub przesyłką poczt. mies. . . . . Zł. 2.50  
kwartalnie . . . . . Zł. 7.40  
zagranicą kwartalnie . . . . . Zł. 10.50  
Pojedynczy numer 60 gr.

Zniżona prenumerata „**KURJERA LWOWSKIEGO**“ wraz z „**ILUSTRACJĄ**“  
z dostawą lub przesyłką pocztową mies. Zł. 5.— kwart. Zł. 14.—

# PRZEWODNIK INFORMACYJNO-REKLAMOWY

## „KURJERA LWOWSKIEGO“ we Lwowie.

Niżej podane firmy polecamy P. T. Szan. CZYTELNIKOM

ARTYKUŁY ŻELAZNE	CUKIERNIE	KILIMY	MLECZARNIA	STOLARNIE	TAPICERZY	ZARÓWKI
Mebel żelazne, naczynia kuchenne okucia do mebli poleca firma: <b>Imz. St. Klimowicz</b> ul. Kopernika 11.	K. SOTSCHEK I E. DUDK, plac Marjański 5. (dawny Hotel francuski)	PORTJERY, kapy kilimowe, SYNDYKAT KILIMKARSKI, Lwów, Chmielowskiego 17. Tel. 25-94.	SNIADANIA - OBIADY - KOLACJE poleca podnowym zarządzeni „LWOWIANKA“ Sienkiewicza 9.	F. HORNUNG i Ska, ul. Szpitalna 44. Meble stolarka budowlana.	Przyjmują wszelkie roboty w zakresie tapicersko-dekorac. wchodzące. Zygmont Machalski L. Sapieha 41.	<b>ŻAREG</b> Fabryka żarówek, ul. Lwów. Dzieci 25. Tel. 641., regone raje stare żarówki. Ceny 47% niższe.

ADAM NECHAY.

14

### Blady węzeł.

(Dokończenie).

— I... wyłożyć znowu pięć złotych. Skoro masz dostać bogatą żonę, wolno ci się bawić, ale ja wolę rozrywki tańsze...

— ...i żonę, która zdradza. Wiesz, zagładnijmy do niej.

— Pokrywasz?

— Chwilowo nie, ale pójdziemy do niej grais. Spytamy się, co słyhać i czy nie potaniała taryfa.

— Na twoje ryzyko! Wchodzisz pierwszy i wychodzisz ostatni.

Przeszli przez ogród do sieni. Na drzwiach chiromantki nie było ani śladu dawnych ogłoszeń.

— Wyprowadziła się? Zapukaj.

Nikt im nie otworzył, choć im kwiaty w oknie wskazywały, że mieszkanie nie stoi pustką.

Z kolei zwrócili się do drzwi po drugiej stronie sieni. Otworzyła im stara kobieta z żelazkiem do prasowania w ręku.

Łojzek uchylił czapki.

— Czy... chiromantka nie mieszka już w tym domu?

Stara z pasją odparła:

— Przypomnieli sobie! Jeszcze za dziesięć lat będą mnie nachodzić za nią. Nie mieszka!

— A co się z nią stało?

— Zdechła!

— Co pani wygaduje!

— Nie wygaduję, tylko mówię. Powiesiła się, na kracie w areszcie powiesiła się. Już wleczą panowie!

— Ale dlaczego? Co ona zrobiła takiego?

— A skąd ja mam wiedzieć? Przychodzili, pytali, szukali i poszli. Potem znowu przychodzili, a ja mam dość tych wizyt!

Zatrzasnęła drzwi.

W milczeniu wyszli na ulicę.

Po dłuższej chwili szeptał Stefan:

— W gruncie rzeczy głupi koniec... Ale za co ona mogła pójść do paki?

Łojzek wrzucił ramionami.

— Czy mało jest paragrafów kodeksu karnego? Może oszustwo... Ostatecznie kto codzień tem wojuje, ma dość sposobności do kolizji i zderzeń z ustawą. W tej historii jedno jest ciekawe: jako chiromantka musiała chyba przed samobójstwem zaglądnąć, co ręka powiada.

— Zapewne.

— I znaleźć mogła tylko dwie ewentualności: albo na ręce nie było śmierci przez samobójstwo i wtedy nie powinna się była wieszać...

— Zgoda.

— ...albo był znak śmierci samobójczej.

— Co wtedy?

— Wtedy? Otóż wierz mi, gdybym ja był na jej miejscu, także nie byłbym się wieszał — na złość całej chiromancji!

— Widocznie nie radziła się swej ręki, albo była mniej złośliwa od ciebie — odparł poważnie Stefan. Potem rozmowa zesłała na znaczenie marzeń sennych — według obowiązującego w tym dniu programu przechadzki.

KONIEC.

— OXO —

## RESTAURACJA LASOCKIEGO obecnie GÓRSKI pl. Marjański 3. odnowiona. II śniadanie 70 gr., obiad zł. 1 gr. 25. kolacja z dwóch dań 90 gr.

Podpisane Instytucje Finansowe w swoich Zakładach na obszarze Małopolski

począwszy od 1. stycznia 1925 roku

oprocentowują wkładki na książeczki złotowe, jakoteż w obcej walucie (dolarowe)

po 12% w stosunku rocznym

zaś wkładki wiązane conajmniej na trzy miesiące po 14% p. a.

Podatek rentowy od tych odsetek ponosi Instytucja

Akcyjny Bank Hipoteczny  
Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie  
Bank Handlowy w Warszawie  
Bank Małopolski  
Bank Unii w Polsce  
Miejska Kasa Oszczędności we Lwowie  
Polski Bank Handlowy  
Powszechny Bank Kredytowy  
Powszechny Bank Związkowy w Polsce

Akcyjny Bank Związkowy  
Bank Dyskontowy w Warszawie  
Bank Komercyjny w Krakowie  
Bank Towarowy w Warszawie  
Łódzki Bank Depozytowy  
Polski Bank Gwarancyjny  
Polski Bank Przemysłowy  
Powszechny Bank Obrotowy  
Zemelny Bank Hipoteczny  
Ziemski Bank Kredytowy.



Inserujcie się

W „KURJERZE...  
...LWOWSKIM“



Skorzystasz z jednej rady

zrobisz użytek z jednej wiadomości

jakich jest wiele w

PRZEGLĄDZIE

PRZEMYSŁOWO - HANDLOWYM

a opłaci się prenumerata. Okazowe egzemplarze gratis.

WARSZAWA, KOSZYKOWA 7. Tel. 250-85.

**Baczność!** Niniejszym zawiadamiam, że rozpoczynam z dniem dzisiejszym wpisy na **kurs tańców** i nowoczesnych przy ul. Ormiańskiej 17. Wpisy tamże. Kółko zamknięte. 67 Z poważaniem: K. SZPINETER.

DROBNE OGŁOSZENIA  
KURJERA LWOWSKIEGO  
zamieszczamy na I. stronie.

Kto poszukuje posady albo pracowników kto chce kupić lub sprzedać cokolwiek etc. ogłaszać powinien w drobnych ogłoszeniach „Kurjera Lw.“. Ogłoszenia te rozplakatowane są po miesiącu. — Wielka poczytność i skutek.

Cena drobnych ogłoszeń za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne i prywatna korespondencja 12 gr. Dla poszukujących pracy 4 gr.

Z prowincji zamówienia przesyłać można listownie, załączając kwotę przypadającą w znaczkach pocztowych.

Zamówienia przyjmuje administracja „KURJERA LWOWSKIEGO“ przez cały dzień od godz. 8 rano do 7 wieczór.